Rok I. 15 grudnia 1926 Nr. 24

Administracja
Prenumeraty
Ogłoszenia:
WARSZAWA
Mazowiecka 9,
Tel. 410-39
Redakcja
Warszawa
Hoża 12, tel. 34-07.

GAZETA MLECZARSKA I HODOWLANA

Prenumerata
Kwartalnie zł. 5.—
z przesyłką.
Ogłoszenia
Cała strona zł. 120.
Części strony
w odpowiednim
stosunku
Drobne: słowo 10 gr.
Minimalnie zł. 2.—

WYCHODZI DWA RAZY W MIESIĄCU,
POD REDAKCJĄ ZYGMUNTA IHNATOWICZA.

Droga do poprawy zbytu masła.

Ogromnie szybki rozwój mleczarstwa spółdzielczego wywołał nadprodukcję masła w kraju.

Polska, która w ciągu dwóch lat ubiegłych przywoziła masło z zagranicy w ostatnim roku zaczęła masło wywozić.

	1924 r.		1925 r.	
	Tonny	Tys. zł.	Tonny	Tys. zł.
Przywóz	161	595	577	2.357
Wywóz	2	6	541	2.082
Więcej przywóz .	159	589	36	275

Z tabliczki tej widzimy, iż mimo zwiększonego przywozu masła w r. zeszłym w porównaniu do r. 1924, końcowy rezultat przechylił się na naszą korzyść, wykazując zwyżkę przywozu nad wywozem tylko o 36 tonn.

Przyczynił się do tego wywóz w drugiej połowie ubiegłego roku.

Wywóz masła z Polski w II połowie 1925 r.

Miesiące	Tonny	Tysiące zł.
Lipiec	62	198
Sierpień	61	246
Wrzesień	91	345
Październik . . .	59	244
Listopad	97	385
Grudzień	74	320
Razem za pół roku	444	1.737

Postęp jest jednakże już w roku zeszłym znaczny, gdy te 444 tonny wywiezione przez drugą połowę roku, to 82% całego wywozu z roku 1925.

I dopiero rok bieżący, pozwolił Polsce zająć miejsce, co prawda jedno z ostatnich, wśród państw wywożących masło.

Dla porównania podaję cyfry wywozu masła paru innych państw.

Nazwa państwa	Wywóz w tonnach netto	
	1924 r.	1925 r.
Polska	—	—
Danja	123.390	122.670
Łotwa	3.525	7.124
Estonja	3.490	7.100
Rosja	—	22.500
Finlandja	—	12.600
Litwa	308	923

Dane powyższe są tak wymowne, że nie wymagają komentarzy.

Wywóz masła z Polski w 1916 r.

Miesiąc	Tonny
Styczeń	83
Luty	87
Marzec	96
Kwiecień	240
Maj	388
Czerwiec	834
Lipiec	883
Sierpień	923
Wrzesień	867
Październik	684

W ciągu dziesięciu miesięcy roku bieżącego wywieziono 5,036 ton (w roku zeszłym przez ten sam okres czasu — 370 t.), masła za 12 miljonów złotych w złocie, co równa się 21 milj. złotych obiegowych.

Przez ten sam okres czasu przywieziono z zagranicy tylko 32 tonny masła, gdy w roku ubiegłym przywóz w czasie od stycznia do października wyniósł 571 tonn masła.

Wywóz masła, wzrastający raptownie z miesiąca na miesiąc, co uwidocznia powyższa tabelka, jest objawem ze wszech miar zdrowym i pocieszającym, gdyż poza poprawą naszego bilansu handlowego, wywozimy nie surowiec, a produkt przerobiony, produkt b. cenny i poszukiwany na rynkach zagranicznych.

Stroną ciemną dotychczasowego wywozu jest brak kontroli nad jakością eksportowanego towaru.

Wywozem masła za granicę zajmują się związki mleczarń spółdzielczych, większe firmy i drobni handlarze.

Związki spółdzielcze dają nam największą pewność, iż masło wywożone jest gatunku dobrego.

Gorzej przedstawia się ta sprawa w handlu prywatnym, gdyż firmy te nie są tak ściśle związane ze swymi dostawcami, jak związki, które mają na widoku dobro nie przygodnych dostawców, a swoich członków.

Zupełnie natomiast źle wygląda ten handel w rękach naszych małomiasteczkowych kupców, którym nie chodzi o interes mleczarni spółdzielczej. Chcą ci handlarze zarobić dziś na maśle, jutro na zbożu lub bydle, aby żyć. Mamy zresztą przykład b. ciekawy, a jednocześnie smutny z eksportem jaj, odgrywającym już b. dużą rolę w naszym bilansie handlowym. Cały handel został zabagniony i jaja nasze mają najgorszą markę wszechświatową. Wywóz i handel jajami jest właśnie w rękach tych żywiołów.

Z tego co było wyżej powiedziane, widzimy, iż produkcja masła w Polsce wzrasta gwałtownie przez rozwój samych mleczarń spółdzielczych i powstawanie coraz nowych i że eksport masła wymaga ujęcia w pewne ramy.

Hasłem tedy powinno być: *„Masło z mleczarń spółdzielczych powinno być wywożone przez Związki tychże mleczarń“*.

Tego rodzaju organizacja wywozu dawałaby nam pewność, iż wywóz będzie prowadzony racjonalnie i nie przyniesie nam szkody.

Tak jak tworzymy mleczarnię na wsi jako „spółdzielnię“, przy powstawaniu której, organizowaniu i prowadzeniu „współdziałają“ sami rolnicy, tak samo muszą mleczarnie łączyć swe masło w centralach handlowych i stworzyć w ten sposób potężną organizację, któraby ujęła w swe ręce nietylko handel masłem wewnątrz kraju, ale któraby potrafiła przez racjonalną organizację wywozu wyrobić masłu polskiemu doskonałą markę za granicą, a co za tym idzie — płacić wysokie ceny za masło gatunku najwyższego — eksportowe.

To jest jasna, prosta droga do zdobycia rynków zagranicznych.

Dlaczego wszystkie mleczarnie nie dostarczają masła do swoich central handlowych — nie tu miejsce to omawiać. Należy nad tem ubolewać, ale jednocześnie szukać wyjścia z tego błędnego koła. Tylko przez zcentralizowanie wielkich ilości masła ze Spółdzielni mleczarskich w Związkach handlowych maślarskich, jako nadbudówkach mleczarń, można będzie stworzyć podstawę do gatunkowania masła, a następnie do państwowej standaryzacji masła eksportowego.

G. J. Piętka.

Gospodarstwo pastwiskowo-łąkowe.

Typowym przykładem gospodarstwa pastwiskowo - łąkowego, przystosowanego do warunków polskich jest plan zagospodarowania małego 65 ha obszaru mającego folwarczku, który tworzy się w powiecie Łuckim na Wołyniu na terenie, który do niedawna był w części lasem, a w części krzakami zarosłem pastwiskiem. Folwarczek ten leży na samej linji granicznej, między bogatym, lössowym południowym Wołyniem, a ubogiem, piaszczystem Polesiem Wołyńskiem. Na terenie folwarczku mamy wszędzie jeszcze löss, który jednak tylko na dwóch kopulastych pagórkach znajduje się w tej postaci, jak pierwotnie został nawianym, na reszcie obszaru leżącym w dolinie małej rzeczki, pod działaniem wezbranych wiosennych wód, został löss rozniesionym i ułożonym warstwowo na podobieństwo formacji alluwialnych. W ten sposób löss uwarstwiony tworzy warstwę gleby na całej przestrzeni równej folwarczku, nachylonej lekko ku łożyskowi rzeczki. Pod tą warstwą znajduje się w podglebiu podkład dość zwięzłego jasno szarego iłu dylluwialnego, który sprawia, że woda deszczowa nie jest w stanie wsiąknąć do warstw głębszych, względnie wsiąka nazbyt powoli, wskutek czego zwierciadło wody zaskórnej sięga aż do warstwy gleby, wywołując jej zabagnienie. W tych warunkach rozkład próchnicy musi być bardzo powolnym i tej to okoliczności można przypisać fakt, że löss tutejszy jest niezwykle bogaty w próchnicę, która na nieco niższych miejscach jest mniej lub więcej kwaśną i nieczynną, miejscami nawet mocno przytorfiałą, a na wyższych przez uprawę łatwo przechodzi w formę czynną odkwaszając się dość szybko. Oczywiście w tych warunkach wapno znachodzące się w pierwotnym lössie, musiało zostać wyługowanem, a jego część wykrystalizowała się w podglebiu pod postacią większych lub mniejszych ziarenek.

Jak z tego przedstawienia stanu rzeczy widzimy, koniecznem jest przedewszystkiem uregulowanie wilgotności gleby. Plan melioracyjny przewidujący drenowanie części pól, a osuszenie rowami otwartemi reszty został już zrobionym w roku 1925, a prawdopodobnie wykonanym zostanie w ciągu 1926 — 1927 roku. Również w tym roku zostanie wybudowaną obora obliczona na czterdzieści do pięćdziesięciu krów, 15 — 20 sztuk jałownika i 40 — 50 sztuk świń. O ile z biegiem czasu okaże się potrzeba powiększenia ilości krów, z budynku tego zostaną usunięte świnie do osobnej chlewni, a w takim razie będzie dosyć miejsca na 60 — 75 krów i odpowiedni jałownik.

Stosunki komunikacyjne posiada folwarczek wyjątkowo dobre, bo szosa Łuck—Równe przechodzi wzdłuż gruntów, a przystanek kolei Warszawa—Zdołbunów narazie otwarty tylko dla ruchu osobowego, ale przy którym w krótkim czasie ma powstać bocznica dla wyładowywania towarów, znajduje się w odległości kilkuset kroków od zabudowań folwarczku.

Projekt organizacji gospodarstwa pastwiskowo-łąkowego ułożony przez prof. Bronisława Janowskiego jest następujący:

„Gospodarstwo tutejsze obejmuje 65 ha roli wraz z łąkami. Teren, na którym działka owa jest położona, jest lekko nachylony, przyczem grunta orne znajdują się na miejscu wyższym i stopniowo się zniżając, przechodzą w łąkę, która w dalszej części jest już właściwie bagniskiem.

Dla racjonalnego zagospodarowania całej tej działki potrzebne jest przedewszystkiem przeprowadzenie melioracji technicznych, a zatem drenowanie gruntów ornych, zaś odwodnienie rowami otwartemi łąki. Między łąką, a między gruntami ornemi znajdują się grunta przejściowe, bardzo dobrze się nadające na założenie pastwiska trwałego. Racjonalne zagospodarowanie całego gospodarstwa, obejmować zatem musi stałe oddzielenie gruntów ornych, t. j. o obszarze mniej więcej 18 ha, na reszcie zaś winny być założone: na mniej więcej 28 ha pastwisko stałe, trwałe, na 18 ha sztuczna łąka.

Przy zaprowadzeniu gospodarki rolnej winny być przedewszystkiem uwzględnio-

ne buraki cukrowe, ze względu na to, że jest stacja kolejowa w miejscu i odległość od cukrowni jest nie wielka.

Założenie tak pastwiska trwałego jak i łąki, winno być poprzedzone zniszczeniem dotychczasowej darni za pomocą sukcesywnego zaorywania tychże, trzymanie pod pługiem przez kilka lat celem dokładnego przygotowania ziemi i zniszczenia chwastów, poczem dopiero ma nastąpić podsiew stosownemi mieszankami. Takie zaorywanie powinno następować od części suchszej, potem należy przystąpić do części wilgotniejszych. Należy przytem przestrzegać by wynawozić: a) części suchsze na wczesną wiosnę tomasyną (4 q na 1 ha) i kainitem (6 q na 1 ha), b) części wilgotniejsze w jesieni wapnem palonem mielonem (10 q na 1 ha) oraz na wiosnę kainitem i tomasyną.

Następnie przystąpić należy do wysiewu mieszanki pastwiskowej, przyczem należy uwzględnić różną wilgotność gruntu.

I tak na części suchszej należy siać na wczesną wiosnę owies, a po jego zawłóczeniu mieszankę następującą:

			klg.
a)	koniczyna biała	wysiać na 1 ha	5.—
	lucerna chmielowa	„	2.50
	tymotka	„	2.—
b)	rajgras włoski	„	5.—
	rajgras angielski	„	16.50
	kostrzewa czerwona	„	21.—
	grzebienica	„	5.—
	stokłosa wyprostowana	„	15.—
		razem	72.—

Najpierw wysiewa się dokładnie wymieszane nasiona a) z domieszką ziemi, przykrywa się je lekko broną, poczem nasiona b), przyciskając je walcem pierścieniowym. Jak tylko owies dojdzie wysokości 10 — 12 cm., należy go skosić nazieloną paszę, poczem pole zwalcować walcem gładkim. Po odrośnięciu mieszanki należy ją po raz drugi podkosić kosiarką dość wysoko i zwalcować walcem gładkim. W końcu lata można puścić bydło w czas suchy. Pod zimę należy dodatkowo pastwisko zwalcować i okryć potrząską naci ziemniaczanej.

Na części wilgotniejszej siać można mieszankę bez rośliny ochronnej, lecz w ziemię jak najlepiej na wiosnę wyczyszczoną z chwastów, a więc w ciągu maja.

Mieszanka ma być następująca:

			klg.
a)	koniczyna biała	wysiać na 1 ha	2.50
	koniczyna szwedzka	„	2.50
	komonica błotna	„	1.50
	tymotka	„	3.50
b)	rajgras włoski	„	5.—
	„ angielski	„	33.—
	kostrzewa łąkowa	„	11.50
	grzebienica	„	5.20
	mietlica rozłogowa	„	1.—
	wiechlina pospolita	„	1.80
		razem	67.50

Wysiew i pielęgnowanie w roku pierwszym takie same jak poprzednio.

Uwaga: Mieszanki powyższe ułożone są dla nasion o przeciętnej wartości użytkowej, wedle norm przyjętych przez stację oceny roślin. W razie zakupna nasion gorszych, należałoby ilość posiewu nieco zwiększyć. Pożądane zatem badanie nasion co do ich jakości przed siewem.

Tak założone pastwisko należy ogrodzić i podzielić na 6 — 10 części, w celu umożliwienia częściowego, kolejnego jego spasania. W dalszym ciągu utrzymania pastwiska należy zwrócić uwagę na:

1) staranne rozrzucanie kretowin, oraz rozmazywanie na świeżo odchodów zwierząt;

2) walcowanie w jesieni walcem betonowym zwłaszcza części niższej;

3) tępienie chwastów;

4) nawożenie co 2 lata tomasówką, (3 q na 1 ha) kainitem i solą potasową.

Co do założenia łąki, to przedewszystkiem zwracam uwagę, że winna ona być zwapnowana, najlepiej wapnem palonem mielonem poczem dopiero zaorywana.

Przy samej uprawie należy zwracać uwagę na zaopatrzenie gleby w materjały pokarmowe, wyczyszczenie jej z chwastów i nadanie odpowiedniej struktury. W tym

celu należy bezwarunkowo jako bezpośredni przedplon pod łąkę dawać okopowe na oborniku prócz tego jednak, zaleca się w latach poprzednich zwiększyć ilość okopowych lub przynajmniej mieszanek pastewnych na oborniku. Należy zatem zawczasu wyznaczyć ile się będzie co roku hektarów tu zakładać (najwięcej radzę 2 — 4 ha) i odpowiednio do tego ułożyć plan gospodarczy na przeznaczonych pod łąkę polach, tak jednak, by ostatnią rośliną były okopowe.

Właściwa uprawa pod łąkę zaczyna się zatem od zbioru okopowych. Po zbiorze tych przedplonów należy grunt uprawić jak pod okopowe, a zatem w jesieni wyorać głęboko z użyciem pogłębiaczy, dać na ostrą skibę po 4 q kainitu. Na wiosnę zacząć od włóki, potem wysiać tomasówkę (4 q na 1 ha) przykryć radłami sprężynowemi, ewentualnie wrazie chwastów podorać i wybronować tak, by glebę z wierzchu rozpulchnić możliwie silnie. O ile ziemia będzie dostatecznie czysta, będzie można mieszankę łąkową wysiać bez rośliny ochronnej, o ile będzie jeszcze zachwaszczona, zaleca się użyć owsa, jako rośliny ochronnej, który jednak należy zebrać na zielono, jak dojdzie do wysokości około 20 cm. W każdym razie wysiew może nastąpić w maju aż do połowy czerwca, zatem czasu na należyte przygotowanie gleby będzie dosyć.

Mieszanka ma być następująca:

			klg.
a)	koniczyna szwedzka	na 1 ha	2,2
	komonica rożkowata	„	2,5
	tymotka	„	3,0
b)	mietlica rozłogowa	„	1,0
	rajgras włoski	„	3,5
	„ francuski	„	11,2
	wiechlina pospolita	„	1,5
	kostrzewa łąkowa	„	5,0
	„ czerwona	„	6,0
	kupkówka	„	12,0
	wyczyniec łąkowy	„	2,4
		razem	50.4

Po starannym posiewie, lekkim zwłóczeniu, należy mieszankę zwałować.

O ile miałaby być siana w owies, należy go najpierw wysiać, wraz z koniczyną, komonicą i tymotką przykryć broną, a dopiero potem resztę nasion. W pierwszym roku przynajmniej dwa razy podkosić, pod zimę zwałować i okryć potrząską łęcin ziemniaczanych.

Tak założone łąki należy starannie pielęgnować. W tym celu w dalszych latach należy łąkę bronować na wiosnę, wałować pod zimę ciężkim wałem, co dwa lata na wczesną jesień nawozić połową dawki poprzedniej kainitu z tomasyną (bronując łąkę przedtem i potem) wreszcie co 4 lata podsiewać mieszanką następującą:

			klg.
a)	komonicy rożkowatej	na 1 ha	1,5
	koniczyny szwedzkiej	„	1,3
	tymotki	„	5,4
b)	kostrzewy czerwonej	„	3.5
	wyczyńca łąkowego	„	1,4
	kupkówki	„	7,0
	rajgrasu francuskiego	„	6,6
		razem .	26,7

Wysiew powinien nastąpić po wczesnym zbiorze siana. Przed wysiewem należy łąkę zbronować, po wysiewie zwałować. W roku podsiewu okryć łąkę na zimę potrząską łęcin ziemniaczanych.

Br. Janowski.

Przyczyny jełczenia masła.

Pod jełczeniem masła w ścisłem tego słowa znaczeniu należy rozumieć rozszczepianie się tłuszczu masłowego na glicerynę i kwasy tłuszczowe. Takie rozszczepianie się tłuszczu masłowego bywa spowodowane:

1) przez niektóre drobnoustroje wód stojących, t. zn. bakterje fluoryzujące, które na powierzchni tych wód wywołują powstawanie barw tęczy. Bakterje te przedostają się do masła z wodą studzienną w razie, jeżeli studnia nie jest zabezpieczoną od dopływu wód zewnętrznych.
2) Przez pleśnie.
3) Pod wpływem działania chemicznego światła słonecznego. W tym wypadku masło najpierw łojowacieje, a następnie podlega jełczeniu.
4) Omawiając przyczyny jełczenia masła, musimy poruszyć sprawę psucia się sernika w maśle. Masło zawiera od 0,4 do 0,8% sernika. Sernik jest ciałem łatwo podlegającem gniciu pod wpływem bakterji gnilnych i pleśni. Masło nabiera wówczas wstrętnego, gorzkawego smaku. Chociaż zjawisko gnicia sernika nie jest równoznaczne ze zjawiskiem jełczenia tłuszczu, jednak, ze względu na występowanie równie nieprzyjemnego smaku (gorzkawo-piekący), mówimy w obu wypadkach, że masło jest zjełczałe.

Środki zaradcze.

1) Chronić śmietanę i masło przed pleśniami. Pleśnie są to drobnoustroje, występujące w postaci białych nitek. W postaci tej są niewidoczne, o ile rozwijają się na białem podłożu, np. śmietanie, na zakwasie mleczarskim, na ścianach mleczarni, w szczelinach wygniatacza, masielnicy i t. d. Dopiero z chwilą, gdy poczną owocować, t. j. oddzielać pojedyncze komórki, t. zw. zarodniki (często zabarwione na kolor zielony, brunatny, czerwony), które mają takie samo znaczenie dla pleśni, jak nasiona dla wyższych roślin, wówczas na śmietanie, czy maśle tworzą się plamy barwne, widoczne gołem okiem.

Pleśnie do rozwoju swego wymagają:

1) kwaśnego podłoża (nie rozwiną się w słodkiem mleku, rosną zaś dobrze w kwaśnej śmietanie i stamtąd przechodzą do masła).
2) dostępu powietrza.
3) wilgoci.

Zabić je można rostworem wapna świeżo gaszonego z dodatkiem 2% siarczanu miedzi (sinego kamienia).

Należy pamiętać, że każda śmietana, nawet najczyściej utrzymana, zawiera po skwaśnieniu pleśnie, rozwijające się najchętniej w jej warstwie zewnętrznej.

W celu niedopuszczenia jełczenia masła należy:

a) baczyć, by pleśnie i bakterje fluoryzujące nie miały dogodnych warunków rozwoju;
b) by masło nie zawierało nadmiaru sernika;
c) chronić masło przed światłem i ciepłem.

A) *Walka z pleśniami i bakterjami fluoryzującymi.*

W celu niedopuszczenia do rozwoju pleśni należy:

1) nie przechowywać resztek śmietany i maślanki z dnia poprzedniego, ani tembardziej nie używać ich do zakwaszania śmietany, gdyż w tym wypadku hoduje się pleśnie na własną szkodę.
2) myć doskonale maszyny i naczynia mleczarskie po skończonym wyrobie i przynajmniej dwa razy tygodniowo wapnować wapnem świeżo gaszonem;

3) wietrzyć dobrze mleczarnię, bo w ten sposób usuwa się wilgoć, sprzyjającą rozwojowi pleśni;
4) stosować zakwasy, gdyż te nie pozwolą się rozwinąć w śmietanie bakterjom, powodującym jełczenie masła;
5) domagać się od swoich filji śmietankowych i dostawców mleka, aby śmietanka i mleko przychodziły do mleczarni w stanie nieskwaszonym (bo w kwaśnym znajdują się pleśnie);
6) używać niespleśniałego pergaminu;
7) używać farby do masła niezjełczałej (farba do masła jest również tłuszczem);
8) zwracać baczną uwagę na miejsce przechowania masła. Gdyby rozwinęły się pleśnie na ścianach i suficie, wapnować z dodatkiem siarczanu miedzi;
9) nie używać do płukania masła wody, pochodzącej ze studni, nie zabezpieczonej od dopływu zewnętrznych wód stojących;
10) chronić masło od dostępu powietrza. Wtym celu należy szczelnie układać bryły masła w skrzyniach. Jeżeli nie starczy nam masła do całkowitego wypełnienia skrzyni, należy wolną przestrzeń szczelnie wypchać papierem, nie sianem i słomą, bo te są rozsadnikami pleśni. Należy również masło szczelnie ubijać w beczkach. W przeciwnym razie obfity dopływ powietrza, spowoduje rozwój pleśni na maśle.

B) *Środki zapobiegające nadmiarowi sernika w maśle.*

1) Należy dbać o to, by masło było zrobione ze śmietany, posiadającej odpowiedni stopień kwasowości, t. j. 28° — 32° Soxhleta-Renkla. Masło ze śmietany przekwaszonej lub niedokwaszonej zawiera wiele łatwo gnijącego sernika. Dlatego też należy badać kwasowość śmietany przy pomocy metody Petera, której opis załączamy;
2) dobrze schłodzić na chłodniku przy użyciu lodu (do 5° — 8° C) śmietankę zaraz po opuszczeniu wirówki i w tej temperaturze przetrzymać przez 2 — 3 godziny, aby tłuszcz mlekowy dobrze stwardniał, bo wtedy otrzymamy twarde gruzełki masła, które pozwolą na wygniataczu dokładnie usunąć maślankę, zawierającą wiele sernika.

Tej pożądanej twardości tłuszczu nie należy zepsuć w czasie dalszego wyrobu masła (kwasić w 12° — 14° C, zmaślać w temperaturze nie za wysokiej).

3) Umiejętnie wygnieść masło. W tym celu należy, po wyjęciu masła z masielnicy, pozostawić je conajmniej na ½ godziny w niecce, by maślanka miała czas odcieknąć i następnie wygniatać aż do ukazania się bezbarwnych kropelek rosy wodnej. Kropelki mętne wykazują, że masło zawiera jeszcze maślankę — ciało bogate w sernik. Tam, gdzie jest dobra woda do płukania, należy masło wypłukać przed wygnieceniem. Nigdy jednak nie należy płukać masła w czasie samego wygniatania, gdyż wówczas wgniata się wodę w masło, co powoduje obniżenie jego wartości.

C) *Szkodliwe działanie ciepła i światła na masło.*

Że ciepło działa szkodliwie na masło, jest rzeczą ogólnie znaną. Niedoceniany jest jednak szkodliwy wpływ światła.

Białe światło słoneczne, jak wiemy z fizyki, jest mieszaniną kolorów: czerwonego, pomarańczowego, żółtego, zielonego, jasnoniebieskiego, ciemnoniebieskiego i fjoletowego. Promienie niebieskie i do pewnego stopnia zielone wywołują silne działanie chemiczne i one to właśnie powodują utlenienie składników tłuszczu w maśle, t. j. jego łojowatość. Taki utleniony tłuszcz jest podatniejszy dla działania drobnoustrojów, powodujących jego jełczenie. Promienie innych barw, zmian chemicznych nie wywołują i są wyłącznie promieniami cieplnemi.

Należy więc masło przechowywać w ciasnem pomieszczeniu. Jeżeli są okna, należy albo zawiesić je zasłoną, albo szybę zakleić specjalnym papierem, lub wreszcie stosować szkło matowe, czerwone, żółte, brunatne, jednak nigdy niebieskie, ani zielone.

inż. *S. Sochaczewski.*

Płukanie masła.

Choć mleczarze płukaniu masła przypisują duże znaczenie jako środkowi przyczyniającemu się do trwałości masła, to jednakowoż w wielu wypadkach nie zastanawiają się nad jego wykonaniem. Płukanie masła ma na celu należyte wypłukanie białka z pomiędzy kuleczek masłowych, gdyż wiadomem jest, że maślanka a z nią białko, dostawszy się do masła, choć w małych nawet ilościach, zmniejsza jego trwałość.

Płukanie masła odbywa się w mleczarniach najczęściej w masielnicy tym sposobem, że po zrobieniu masła maślankę odprowadza się w masielnicy dolnym kranem aż do zupełnego jej odcieknięcia; do masielnicy zawierającej świeżo zrobione masło leje się wodę i masło przerabia się w niej łopatkami. Płukanie takie nie daje dobrych rezultatów, ponieważ nie gwarantuje należytego usunięcia białka z pomiędzy kuleczek masłowych — kuleczki zaś masłowe po odprowadzeniu maślanki swoim ciężarem gniotą się i w szczelinach zasklepiają nieusunięte białko. Przerabianie masła łopatkami w czasie płukania psuje jego strukturę i wbija w masło wodę z maślanką.

Płukanie masła w balji lub korycie (jeżeli dobędziemy je z masielnicy sitem małemi porcjami do balji lub koryta napełnionych wodą), daje znacznie lepsze rezultaty niż płukanie w masielnicy, ponieważ przed usunięciem białka nie gniecie się kuleczek masłowych. Jednakowoż płukanie to nie jest jeszcze dostatecznem, ponieważ masło pozostaje w bezpośredniem zetknięciu się z wypłukanem z niego białkiem, które napowrót doń przylega, a na wygniataczu zostaje w masło wgniecione.

Jedynym bodaj sposobem płukania masła, dającym gwarancję należytego usunięcia białka z pomiędzy kuleczek masłowych, to płukanie małemi porcjami na sicie włosianem lub łykowem cienkiemi strumieniami wody. Płukanie masła na sicie ma tę przewagę nad innemi, że ułatwia wypłukanie prawie wszystkiego białka, znajdującego się między kuleczkami masłowemi oraz chroni kuleczki masłowe od pogniecenia się, a masłu zapewnia dobrą strukturę. Płukanie masła na sicie ma jeszcze tę dodatnią stronę, że masłu miękkiemu wyrobionemu w postaci kaszy naprawia do pewnego stopnia strukturę i przez wypłukanie białka z pomiędzy grudek masłowych podtrzymuje do pewnego stopnia jego trwałość.

Płukanie masła na sicie odbywa się sposobem następującym:

Po zmaśleniu śmietany masło z masielnicy dobywać należy sitem włosianem lub łykowem małemi porcjami, sito z masłem potrzymać chwilkę nad masielnicą (bez wstrząśnięcia) dla lepszego ocieknięcia maślanki. Następnie polewamy (na sicie) masło czystą zdrojową lub dobrą studzienną wodą z konewki zaopatrzonej dziurkowanem sitkiem, jak w natrysku, kiedy zauważymy, że woda ociekająca z masła jest już czysta, to masło z sita wysypujemy na stolnicę, czynność tę powtarzamy tak długo, aż wypłuczemy wszystko wyrobione masło. Sitka do konewki używamy dlatego, by woda na masło padała wąskimi łagodnymi strumieniami, które by mogły wypłukać białko z pomiędzy kuleczek masłowych, nie przygniatając ich do sita. Masło na stolnicy powinno poleżeć przynajmniej godzinę, t. j. do odpowiedniego stężenia i ocieknięcia z wody.

Żeby nie popsuć struktury przy wygniataniu masła, należy je wprowadzać pod wałek wygniatacza małemi rolkami i każdą kierować cienkim końcem, gdyż wtenczas wałek nie będzie masła rozmazywać i rozcierać kształtnych jego kuleczek,

lecz przez delikatne gniecenie będzie łączył drobne kuleczki masłowe w większe bryły, zdatne do formowania, a karbami usuwać będzie resztki wody, znajdującej się między kuleczkami masłowemi. Przy formowaniu należy pamiętać także, żeby masła nie rozcierać, bo rozcieranie psuje jego strukturę, lecz nagniatać tłuczkiem, nie zacierając, lecz zagniatając szczeliny.

St. Klimaszewski,
Lustrator Związku Rewizyjn. Pol. Sp. Rol.

Kurs rachunkowości rolniczej.

Krajowy Patronat Spółdzielni rolniczych we Lwowie zamierza urządzić w połowie stycznia 1927 roku dziesięcio-dniowy „KURS RACHUNKOWOŚCI MLECZARSKIEJ" przy Spółdzielni mleczarskiej w Rudkach pod Samborem.

W tym celu Organa Zawiadowcze Spółdzielni powinny tę sprawę rozważyć i nam do 22 grudnia b. r. donieść swoją decyzję, czy tamtejsza Spółdzielnia skorzysta z tej sposobności i wyśle na kurs swojego kandydata.

Gdyby ilość zgłoszonych kandydatów była za mała (mniej aniżeli 10), wówczas kurs się nie odbędzie; natomiast, jeżeliby ilość zgłoszonych kandydatów była znaczna, wówczas Kraj. Patronat urządzi po pierwszym bezpośrednio drugi kurs rachunkowości.

Wybór miejsca na kurs padł na Rudki z tego powodu, że w tem miasteczku jest Spółdzielnia mleczarska, ponieważ są tu odpowiednie pomieszczenia na salę wykładową i na noclegi, tudzież stacja kolejowa.

Krajowy Patronat zastrzega sobie prawo wyboru *innego miejsca na kurs* — o ile pewne słuszne względy będą tego wymagały.

Każda Spółdzielnia mieczarska może wysłać na kurs nie więcej aniżeli dwóch kandydatów. Upatrzony kandydat na kurs powinien być zgłoszony do Kraj. Patronatu z pomocą załączonej „Karty zgłoszenia".

Bliższe szczegóły o terminie rozpoczęcia kursu będą podane na 15 dni wcześniej przed rozpoczęciem nauki.

Wybór i polecenia kandydatów na kurs dokonują Organa Zawiadowcze Spółdzielni na wspólnem posiedzeniu Zarządu i Rady nadzorczej.

Warunki przyjęcia kandydata na kurs są następujące:

1) Kandydat musi umieć płynnie czytać i pisać po polsku, tudzież znać proste działania arytmetyczne, t. j. dodawanie, odejmowanie, mnożenie i dzielenie;
2) kandydat powinien mieć poza sobą wysługę wojskową — względnie być wolny od wojska;
3) kandydat musi być fizycznie zdrowy i okazywać zainteresowanie w dziedzinie spółdzielczości;
4) kandydat musi poddać się w czasie trwania kursu rygorowi szkolnemu;
5) kandydat powinien posiadać gotówkę, potrzebną na pokrycie kosztów: podróży i utrzymania. Jeżeli Spółdzielnia uważa za wskazane, to może i powinna odpowiedniemu kandydatowi przyjść z pomocą pieniężną;
6) kandydat przyjeżdżający na kurs musi posiadać na okres dziesięciodniowy potrzebną gotówkę (zob. punkt 5), tudzież odpowiednią ilość bielizny, dobrą odzież i obuwie, przybory do czyszczenia odzienia, do mycia i okrycia (koc lub kołdrę). Ponadto kandydat powinien posiadać przybory do pisania.

Kraj. Patronat postara się o następujące sprawy:

a) przyśle na własny koszt prelegentów;
b) dostarczy wzorów do rachunkowości;
c) postara się o bezpłatne noclegi;
d) ułatwi wynalezienie miejsca stoło-

wania na warunkach możliwie umiarkowanych. Przypuszczamy, że cena obiadu nie będzie wyższą aniżeli 1.80, zaś śniadania i kolacje około 1.60 zł., razem 3.40 zł. do 3.50 zł. dziennie.

Po ukończeniu kursu może być zarządzony egzamin kandydatów.

Kandydaci zgłoszeni po upływie 22 grudnia b. r. nie będą uczestniczyli w pierwszym kursie, natomiast mogą być przydzieleni na drugi kurs, o ile on wogóle się odbędzie; t. j. gdy ilość zgłoszonych będzie dostateczna.

Zgłoszenie będzie ważne tylko w tym razie, jeżeli Zarząd Spółdzielni należycie wypełni i prześle pod naszym adresem załączoną kartę zgłoszeń.

Spółdzielnie mleczarskie, które nie skorzystają z tej okazji, a zatem nie wyślą na kurs odpowiedniego członka Zarządu lub inną upatrzoną a odpowiednią osobę, a nie są w stanie same o własnych siłach prowadzić rachunkowości, ani też sporządzać należycie zamknięć rachunkowych, bezwarunkowo nie będą mogły liczyć na nasze poparcie w sprawach kredytowych.

Kurs dla pielęgniarek trzody chlewnej.

Wielkopolska Izba Rolnicza urządza w drugiej połowie stycznia 1927 r. tygodniowy kurs dokształcający dla pielęgniarek trzody chlewnej. Kurs ten odbędzie się w majętności Strychowo pow. Gniezno u p. Glockzina pod kierunkiem jednego z lekarzy weterynaryjnych Izby Rolniczej. Celem kursu jest obznajmienie kursistek z *praktycznemi* zagadnieniami, wchodzącemi w zakres wykonywania prawidłowego żywienia, wychowu świń dorosłych i prosiąt. Na kurs ten mogą być przyjęte jedynie świniarki, które już pełnią tę funkcję.

Zarządy Majętności, które zechciałyby wyszkolić swe świniarki, winny zgłaszać tylko kandydatki uczciwe i pilne, aby mieć pewność, że kandydatka ta rzeczywiście z kursu odniesie korzyści.

Opłata wynosi 80 zł. Suma ta obejmuje zarówno utrzymanie kandydatki oraz koszta związane z organizacją kursu.

Kurs będzie zorganizowany, o ile zgłoszonych będzie najmniej 5 kandydatek. Liczba kandydatek nie może przekraczać 10.

Zwraca się uwagę, że zgłoszenia nadsyłać mogą Zarządy Majętności, nie zaś świniarki.

Zgłoszenia wraz z opłatą przyjmuje Wielkopolska Izba Rolnicza (Wydział Hodowli Zwierząt).

Kursy dla pielęgniarzy bydła.

Wielkopolska Izba Rolnicza komunikuje, że popularny kurs praktyczny dla pielęgniarzy bydła (skotarzy i szwajcarów) rozpocznie się we wtorek, dnia 23 b. m. Kandydaci, którzy zostali na odnośny kurs zgłoszeni i przyjęci, winni się stawić w Niepruszewie dnia 22 b. m. po południu. Dojazd do stacji Otusz (linja Poznań — Zbąszyń), stamtąd 4 klm. pieszo do Niepruszewa.

Z TEORJI I PRAKTYKI.

ZWIĄZKI KONTROLI OBÓR WE FRANCJI.

Rozwój Kółek Kontroli Obór przedstawia się we Francji j. n.:

Rok	1914	— 5
„	1922	— 13
„	1923	— 22
„	1924	— 34
„	1925	— 45

Obecnie z 45 k. k. o. pod kontrolą znajduje się około 9822 krów. Największą wydajność wykazała krowa rasy holenderskiej, która rocznie dała 8500 kg. mleka i 400 kg. masła. Przeciętną i najwyższą wydajność poszczególnych ras przedstawia następująca tablica:

Rasa	Największa wydajność kg. mleka	Największa wydajność kg. masła	Średnia wydajność kg. mleka	Średnia wydajność kg. masła
Normandzka	7200	400	3200	150
Flamandzka	7000	3800	4000	185
Holenderska	8500	310	4000	140
Parthenez	4300	239	2200	115
Salers	4800	222	2900	130
Brunatne alpejskie	5200	229	3000	125
Bretońskie płowe	3500	157	2400	120
„ czarnobiałe	3040	140	1800	82.5
Bordeles	4125	165	2950	123.5

Więc widzimy, że na terenie całej Francji Kółek kontroli obór jest mniej, niż przy Centr. Tow. Rolniczem i najlepsza nasza krowa dała o 1300 kg. mleka więcej, niż we Francji.

Wł. Szczekin-Krotow.

JAK CZĘSTO ROBIĆ PRÓBNE UDOJE?

Najdokładniej moglibyśmy określić wydajność krowy, gdybyśmy co dzień robili próbne udoje i badali mleko na zawartość tłuszczu.

Ponieważ taka kontrola jest b. uciążliwą, jesteśmy zmuszeni robić próbne udoje co pewien okres, ale przy tem popełniamy pewną niedokładność. Ażeby ustalić stopień tej dokładności, było zrobione porównanie rocznych wydajności, obliczonych na podstawie codziennych prób i prób wziętych w pewnych odstępach czasu. W porównaniu do codziennej kontroli ten błąd w odsetkach wynosił:

	Kontrola					
	tygodniowa	2 tygodn.	3 tygodn.	4 tygodn.	8 tygodn.	3 razy do roku
Wydajność mleka	± 1.04%	± 1.48%	± 2.08%	± 2.18%	± 5.50%	od — 14.3% do + 50%
Wydajność masła	± 1.30%	± 1.87%	± 2.77%	± 2.90%	—	od — 30% do ± 79.5%

Stąd wynika, iż dla krowy, faktyczna wydajność której było 4000 kg., przy różnych okresach kontroli, błąd w obliczeniu rocznej wydajności może wynosić:

40, 60, 82, 108, 220, 1280 kg. mleka.

(Le Lai. Octobre-Novembre 1926)

Streścił *Wł. Szczekin-Krotow.*

ŚCIÓŁKA TORFOWA.

Torf oceniamy zwykle według jego wartości opałowej. Zależnie od młodszej lub starszej formacji torfu, wartość ta waha się między 1500 a 4800 kalorji przy spaleniu całkowitem 1 kg., przyczem pozostaje po spaleniu przeciętnie 13,13% popiołu. Spalaniu ulegają części organiczne różnych traw i krzewów, z których torf przeważnie powstaje. Części organiczne w 10% składają się ze związków azotowych, których azot bez większych trudności daje się użytkować jako pokarm roślinny, po należytem zmeljorowaniu torfowiska. Taka meljoracja polega na odwodnieniu przez przekopanie rowów do jednego metra głębokości.

Torf przeznaczony do palenia staramy się możliwie dokładnie wysuszyć, aby nie tracić energji cieplnej na wyparowanie wody. Mimo tego w torfie zwyczajnym znajduje się jeszcze 20% wody, którą przez dosuszanie można obniżyć do 11%, zwykle jednak idzie to zbyt powoli. Względnie wysoka zawartość wody w torfie, tłómaczy się tem, że włókna torfowe okolone są tak zw. ciałami klejowatemi, posiadającemi wielką zdolność chłonienia cieczy. Ciała te raz przesuszone utracają swe zdolności chłonne i wówczas taki przesuszony torf może być użytym najracjonalniej jako paliwo.

Biorąc pod uwagę torf nieprzesuszony zostało stwierdzone, że podczas gdy 100 kg. słomy może zatrzymać 220 litrów wody, to 100 kg. torfu 400 litrów, czyli 100% zwiększoną wartość chłonienia cieczy ma torf w stosunku do słomy. Prócz tego torf posiada własności zatrzymywania amoniaku i to również w wysokim stopniu. Otóż ta zdolność łącznie z jego budową włóknistą występującą specjalnie przy torfach formacji młodszej sprawia, że torf może być użyty nader korzystnie, jako ściółka w miejsce słomy. Od dobrej ściółki w pierwszym rzędzie wymagamy zdolności pochłaniania gnojówki i powstrzymywania szkodliwego rozkładu substancji nawozowej. Następnie wzbogacenia gleby w składniki mineralne, poprawienia jej budowy fizycznej, a wreszcie ułatwienia utrzymania inwentarza w należytej czystości. Z tego powodu korzystnie jest, celem niedopuszczenia zbytniej wilgoci w oborze lub stajni wysłać spód stanowisk torfem. To samo dotyczy kanałów odprowadzających gnojówkę z obory lub gnojowni, gdyż tym sposobem unika się znów strat azotu. Torf z kanałów i ścieków przesiągnięty gnojówką należy wyrzucić na gnojownię i przykryć mierzwą, ażeby nie wysechł. Odwrotnie mierzwę na gnojowni winno się posypywać prószem torfowym, celem przeszkodzenia rozkładu nawozu i ulatniania się amoniaku. We wszystkich zaś wypadkach braku słomy, można stosować torf bezpośrednio jako ściółkę.

Ponieważ na wydajność moczu i kału przez zwierzęta wpływa ilość i jakość karmy, a także gatunek i charakter zwierząt (ruchliwość), zależnie więc od tego, można słać mniej lub więcej torfu, mając na uwadze konstrukcję stanowisk. Przeciętnie pod konie ściele się około 5 funtów torfu, pod bydło do 8-miu funtów na jedną sztukę na dobę, przyczem w oborach o stanowiskach normalnych należy torf rozsypywać równomiernie po całem stanowisku, rowy i ścieki zasypywać także torfem, zaś przy głębokich, dawać torf na przemian ze słomą warstwami, mniej więcej 20 cent. warstwę torfu, na to znów warstwę słomy. W tym wypadku słoma musi być zawsze na wierzchu, ażeby się bydło nie zapadało. Z najlepszym skutkiem używa się ściółki torfowej pod bydło młode. Prawie co 3 tygodnie zachodzi potrzeba usunięcia całego nagromadzonego nawozu. Pod knury i maciory bez młodych, o ile pozostają przez dzień na pastwisku, także można użyć torfu, bo wówczas świnie już nie ryją w chlewach. Zwykle starczy 1 funt torfu pod sztukę na dobę. Wyjątek stanowią maciory z młodymi. Dobrze jest używać torfu również na ściółkę dla drobiu.

Torf jako zły przewodnik ciepła daje wygodne legowisko zwierzętom, uważać tylko trzeba, aby nie przemókł zbytnio.

Istnieją dwa rodzaje torfowisk i torfu. Szkodliwym, jako ściółka okazać się może torf krótko-włóknisty starszej formacji o kolorze ciemnym. Torf taki działa drażniąco na błony śluzowe dróg oddechowych i pokarmowych, a nawet może wywołać silne zapalenie, gdyż zawiera sporą ilość pyłu drobnego, który drażni błony śluzowe. W ostateczności możnaby, ścieląc ten rodzaj torfu przykryć go z wierzchu większą ilością słomy. Natomiast torf długowłóknisty młodszej formacji posiada wszelkie zalety wybornej ściółki, nie tylko ze względów nawozowych, ale i hygieny zwierząt. Z racji zdolności chłonienia znacznych ilości cieczy i absorbowania amoniaku, wpływa wcale korzystnie na konser-

wację kopyt i nie dopuszcza do nagromadzania się w oborze lub stajni amoniaku, który drażni spojówki ócz i nie rzadko powoduje zapalenie, zwłaszcza u koni. W razie pryszczycy u bydła, biegunki u cieląt i innych chorób zaraźliwych, torf okazał się ważnym czynnikiem zwalczającym te choroby. Wartość jego pod tym względem polega prawdopodobnie na tem, że zarazki chorobotwórcze wrażliwe są na kwasy, a rozwijają się najchętniej w środowisku obojętnem lub zasadowem. Tworzący się przy rozkładzie wydzielin zwierzęcych węglan amonu jest solą obojętną, a wydzielający się amoniak z tego związku działa zasadowo, czyli sprzyja rozwojowi bakterji. Torf natomiast działając lekko kwasowo, utrudnia rozmnażanie się drobnoustrojów i nawet mleko od krów, stojących na ściółce torfowej zawiera mniejszy procent bakterji.

Torf prócz związków próchnicznych zawiera około 2,5% do 4% azotu, 2% wapna, blisko 0,28% kwasu fosforowego i 17,31% innych związków mineralnych. Doświadczenie wykonane w Rudniku w Małopolsce na b. stacji doświadczalnej torfowej wykazały, że plony z jednego ha. gleby potorfowej przyniosły 900 kg. buraków pastewnych, 780 kw. kukurydzy, 510 kw. mieszanki, 760 kw. marchwi, 23,5 kw. żyta, 28 kw. owsa, 63 kw. siana. To dowodzi wymownie, że składniki torfu są doskonale wykorzystane przez rośliny, a zwłaszcza jego związki azotowe i że mierzwa torfowa nie tylko może służyć jako nawóz, ale posiada nawet większą wartość niż słomiasta. Okazało się ponadto, że płody rolne z torfowisk są bardzo pewnym materjałem siewnym i rozsadowym. Najkorzystniejsze działanie nawozu torfowego zaznacza się na ziemiach lekkich, z powodu wprowadzenia wielkiej ilości próchnicy do gleby. Nawóz torfowy nie może być stosowany jedynie na ziemiach z natury mokrych, kwaśnych ,niedrenowanych, gdyż mógłby pogorszyć ich strukturę. Nawozu torfowego, jako więcej skoncentrowanego daje się o połowę mniej aniżeli słomiastego, zato rola wymaga dodatkowego nawożenia solami potasowemi, ponieważ potasu zwykle brak w torfie. Niemieckie doświadczenia porównawcze między działaniem mierzwy torfowej a słomiastej wykazały, przy mierzwie torfowej na lekkiej piaszczystej glebie zwyżkę 58 kw. ziemniaków z jednego ha w porównaniu do pola zasilanego obornikiem słomiastym.

W Polsce znajduje się ogółem około 2.700.000 ha torfowisk; z tego na Małopolskę przypada 300.000 ha, na b. Królestwo Kongresowe 300.000 ha, na województwo Poznańskie i Pomorskie 164.000 ha, a na Kresy Wschodnie 1.936.000 ha, głównie w dorzeczu Prypeci, mniej w ziemi Wileńskiej. Wszędzie, gdzie eksploatacja jego istnieje, użytkowany bywa przeważnie na opał, bądź to bezpośrednio, bądź po przerobieniu na gaz świetlny i amoniak, a tylko w nieznacznej mierze przeważnie na Pomorzu, torfu używa się także na ściółkę.

W literaturze naukowej w Polsce coraz częściej spotykamy się z głosami, które kwestję torfową z różnych stron przedstawiają, lecz kiedy trudności gospodarcze Rzplitej na racjonalne przeprowadzenie meljoracji torfowisk nie pozwalają i uprawa roślin kulturalnych na torfowiskach nie zdaje się być bliską urzeczywistnienia, stosowanie torfu jako ściółki jest bodaj jeszcze najlepszym sposobem wykorzystania jego własności nawozowych.

A. Gałęzowski.

Z PIŚMIENNICTWA.

CO WIEDZIEĆ POWINIEN DOBRY KONTROLER MLECZARSKI I MAŚLARSKI

P. Remigjusz Berge przedstawił Akademji Rolniczej na posiedzeniu, dnia 9-go grudnia 1925 r. dzieło p. t.: „Co wiedzieć powinien dobry kontroler mleczarski i maślarski", napisane przez P. Leroy, kierownika prac Narodowego Instytutu Rolniczego. Tom ten zawiera wykłady, które p. Leroy wygłaszał na kursach dla kontrolerów mleczarskich i maślarskich.

Dzieło składa się z czterech części. W części pierwszej autor omawia ustawy i działalność Syndykatów Hodowlanych oraz sposoby pobierania próbek mleka w gospodarstwach, w celu kontroli i wykonania analiz.

Część druga jest poświęcona studjom nad wpływem żywienia na produkcję mleka i masła, nad kontrolą żywienia i określania racyj żywnościowych.

Część trzecia traktuje o obliczaniu produkcji od jednej krowy w danym okresie laktacyjnym, oraz o wpływie na produkcję mleka i masła, wieku, okresu ciąży i wycielenia się.

Część ostatnia zawiera doskonałe rady dla kontrolerów, odnośnie ich stosunku do hodowców i personelu odwiedzanych gospodarstw, postępowania w razie epizoocji lub podejrzewania oszustwa, oraz obowiązku zachowywania tajemnicy zawodowej.

La Laiterie.

PASTWISKA W SŁOWACJI.

Ministerstwo Rolnictwa Republiki Czechosłowackiej wydało jako Nr. 47 swych publikacji redagowanych pod kierunkiem dr. inż. Ed. Reicha książkę (416 stron) „Pastwiska w Słowacji" (Pustevnictwi na Slovensku), której autorem jest dr. inż. Váday Mácha. Na treść ładnie wydanego dzieła, urozmaiconego bardzo udatnemi ilustracjami (126 rycin), składają się następujące rozdziały:

I. Wstęp.

II. Ogólne znaczenie pastwisk i szczególne znaczenie pastwisk w Słowacji.

III. Warunki naturalne (gleba, opady atmosferyczne, woda do pojenia, roślinność, lasy a pastwiska i ich wzajemny stosunek).

IV. Charakter i typy pastwisk w Słowacji.

V. Warunki gospodarcze (stan posiadania, ceny pastwisk, ilość bydła w stosunku do obszaru, budynki, rasy chowanego bydła, owiec i trzody, pasterze, uboczne dochody z pastwisk, mleczarstwo.

VI. Ustawodawstwo dotyczące pastwisk:

a) ustawy i zarządzenia Czechosłowackiej Republiki,

b) ustawy i zarządzenia wydane do 1918 r.

VII. Przyczyny obecnego stanu pastwisk w Słowacji, zwłaszcza pastwisk górskich.

VIII. Sposób postępowania przy meljorowaniu pastwisk (na czem polega ulepszenie pastwisk), ankieta, zobowiązanie, protokół uchwały zebrania gminnego.

IX. Zasady dotychczasowego planu akcji ulepszania pastwisk.

X. Instytucje, czuwające nad ulepszeniem pastwisk w Słowacji.

XI. Obecny stan prac i obszar pastwisk zmeljorowanych w poszczególnych latach 1921 — 1924.

XII. Koszty meljoracji, wykonanych w latach 1921 — 1924 i stan robót w 1925 r.

Szereg powyższych rozdziałów zamyka resumé w trzech językach (francuskim, niemieckim i angielskim), następującej treści:

Sprawa pastwisk jest jedną z najważniejszych spraw Słowacji pastwiska bowiem stanowią podstawę hodowli głównej gałęzi wytwórczości tego kraju.

Szczególnie żywotnem zagadnieniem dla rolnictwa Słowacji jest sprawa pastwisk górskich i podgórskich, jak pod względem ulepszeń i sposobu ich utrzymania, tak i samej gospodarki w zależności od jednostki gospodarczej, która nią kieruje (gmina, spółdzielnia i t. p.).

Ważność tego zagadnienia najlepiej potwierdzają dane statystyczne:

Obszar Słowacji zajmuje	4.893.589 ha	
pastwiska	608.204 ha, t. j.	12,43%
lasy	1.669.200 „ „	34,11%
łąki	441.914 „ „	9.03%
pola	1.858.511 „ „	37,98%
ogrody	43.297 „ „	0,88%
winnice	8.802 „ „	0,18%
jeziora, tereny zabudowane	13.007 „ „	0,27%
nieużytki i t. p.	250.654 „ „	5.12%

Conajmniej 25% użytków rolnych znajdujących się w połowie dawnych „komitatów" (okręgów) stanowią pastwiska (w okręgu Liptowy 40,9%, Trenczyna 33,6%, Nowohradu 26,5%, Turec 26,1% i t. d.).

Największe pastwiska znajdują się w okręgu Zemplina (88,542 ha), Trenczyna (88,223 ha), Sarys (50,218 ha), Liptowy (43,225 ha), Gemer-Malohontu (41.929 ha) i t. d.

Brak ziemi zmusił rolników do wydzielenia pod pastwiska ziem najmniej urodzajnych, a więc ziemie najgorsze stały się dostarczycielkami paszy dla bydła.

Pastwiska słowackie można podzielić na górskie, nizinne i „hale"; większość pastwisk należy do I-ej kategorji. Przeciętna roczna ilość opadów w Słowacji wynosi 730 mm., czyli, że warunki naturalne są dla pastwisk pomyślne.

Najmniejszą ilością opadów odznacza się południowa część Słowacji (600 mm. i mniej), t. j. okręg Bratisławy, Nitry, Komarna, Hontu, Nowohradu, Gemer i Abauj-Torna.

Takie same warunki posiada dolina górnego Popradu, Torice, Uz i t. d.

W okręgach górskich ilość opadów jest obfitsza (przeciętnie powyżej 1000 mm.).

Ważniejszą od absolutnej ilości opadów jest ich ilość przypadająca na różne pory roku i poszczególne miesiące; wogóle można powiedzieć, że te obszary Słowacji, na które przypada rocznie opadów więcej niż 600 mm., obfitują w deszcze w okresie wzrostu traw (maj do września).

Obok opadów również ważną rolę odgrywa temperatura; miesiące wiosenne w okręgach górskich są bardzo zimne, również w jesieni temperatura jest tam niska, co wpływa ujemnie na wegetację roślinności. Szczególnie zaznacza się to w okręgu wysokich Tatr.

Pod względem własności pastwiska słowackie można podzielić na należące do gmin, do stowarzyszeń i do poszczególnych rolników. Wielkość pastwisk waha się w granicach od kilkudziesięciu do 1000 hektarów.

Stosunki prawne w gospodarstwie pastwiskowem Słowacji określone są bądź ustawami i rozporządzeniami Republiki Czechosłowackiej, bądź też ustawami z przed r. 1918.

A. Ustawy i rozporządzenia, dotyczące pastwisk Republiki Czechosłowackiej.

Ponieważ w czasach dawniejszych zbyt małe pastwiska, jako nieodpowiadające celowi, zostały opuszczone, zamieniły się one z czasem w pustkowia produkujące coraz mniejsze ilości paszy. Po odzyskaniu niepodległości przez Czechosłowację ilość bydła znacznie wzrosła w kraju, wobec czego dał się odczuć brak paszy. Wobec powyższego zostało wydane w r. 1919 rozporządzenie, celem którego było zwiększenie obszaru pod pastwiska drogą dobrowolnego oddania przez właścicieli (względnie na mocy postanowienia Okręgowego Wydziału Pastwisk), wszystkich tych parceli ziemi, które były zdane na pastwiska, a które nie były zużytkowane w sposób korzystniejszy.

Rozporządzenie to trzeba było rok rocznie ponawiać, wreszcie zostało ono zamienione ustawą z mocą działania na okres czasu od 1924 do 1929 r.

Według tej ustawy każdy rolnik, z którym w sprawie oddania pod pastwiska ziemi nie można było dojść do porozumienia, obowiązany jest wydzierżawiać pastwisko za pewną określoną zapłatę od każdej sztuki bydła. Ustawa ta zobowiązuje jednocześnie właścicieli pastwisk do utrzymywania ich w dobrym stanie.

B. Ustawy i rozporządzenia wydane do r. 1918.

Artykuł XII ustawy z r. 1894, dotyczący rolnictwa i policji polowej, obejmuje i sprawę pastwisk. Podstawowe uregulowanie kwestji pastwiskowych i sposobu użytkowania wspólnych niepodzielnych pastewników, jest treścią art. XLIII ustawy z 1908 r. Osobne rozporządzenie, dotyczące spraw gospodarstwa pastwiskowego, zawiera art. X ustawy z 1913 r. Ustawa ta nakazuje zawiązywanie spółek dla łącznego użytkowania scalonych pastwisk.

Ta ustawa i wydane na jej zasadzie zarządzenia, dokładnie określają także sposób zawiązywania spółek pastwiskowych, zakres ich działalności i kontrolę nad niemi, w szczególności odnośnie do ulepszeń, utrzymania i ich użytkowania. Wykonanie tych zarządzeń przerwała wojna światowa.

Art. XLIII ustawy z r. 1908 dotyczy popierania hodowli bydła oraz subwencji państwowych ku podniesieniu hodowli bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec, jak również zmniejszenia normy procentu od pożyczek na podniesienie gospodarstwa pastwiskowego, na kupno pastwisk, oraz pożyczek na wznoszenie na nich budynków gospodarczych.

Reforma rolna daje możność rolnikom słowackim powiększenia zagospodarowanych obszarów i pastwisk.

W większej części pastwisk górskich przedewszystkiem chodzi o wyrównanie powierzchni, usunięcie kamieni, drzew i t. p. Roboty te są ciężkie i posuwają się wolno. Nie trzeba zapominać, że praca ta dokonywaną jest w okręgach o najgorszych warunkach, wobec czego podkreślić należy, jako objaw dodatni fakt, że rolnik słowacki wykonywa ją ze zrozumieniem i dużem zainteresowaniem.

Państwowe organa, dozorując przeprowadzane roboty, starają się jednocześnie uświadomić rolników drogą odczytów, kursów i t. p.

Ministerstwo Rolnictwa popiera dążenia do ulepszeń pastwisk, dając zasiłki na kupna nasion pastewnych i nawozów sztucznych, a w wielu wypadkach i wypożycza bezpłatnie maszyny rolnicze.

Każde rozpoczęcie robót nad ulepszeniem pastwiska poprzedzane jest zwykle przez odpowiednie badanie gruntu przez kompetentne władze państwowe. Takich badań przeprowadzono od r. 1924—5 (w okręgach: Liptawa, Mikulas, Trenczyn, Koszyce, Bańska, Bystrzyca i Jelsava). W pracy tej współdziałają również inspektorzy rolnictwa, rezydujący w tym okresie czasu w okręgach górskich.

Zainteresowanie się sprawą ulepszeń pastwisk wzrasta z każdym rokiem, co najlepiej ilustrują następujące dane:

w r. 1921 przeprowadzono ulepszenia na przestrzeni 663 Kt. jit. w 24 gminach;

w r. 1922 przeprowadzono ulepszenia na przestrzeni 1.057,2 Kat jit w 61 gminach;

w r. 1923 przeprowadzono ulepszenia na przestrzeni 1.827.5 Kat jit. w 81 gminach;

w r. 1924 przeprowadzono ulepszenia na przestrzeni 2.685 Kat jit w 153 gminach;

w r. 1025 przeprowadzono ulepszenia na przestrzeni 2.947 Kat jit w 175 gminach.

W poszczególnych okręgach przeprowadzono ulepszenia w latach 1921, 1922, 1923, 1924 i 1925 na przestrzeni, wykazanej na niżej pomieszczonej tablicy:

Dawniejsze komitaty	Przestrzeń pastwisk na których przeprowadzono ulepszenia ilość morgów (kat. jock)					Wogóle
	1921	1922	1923	1924	1925	
Liptawa	267	331	507	823	659	2.587
Spisz	—	25	555	320	591	1.491
Turec	65	45	60	92	26	288
Orawa	110	215	175	89	100	689
Sarys	—	—	—	125	120	245
Abauj-Torna	—	—	—	140	244	384
Zemplin	—	—	50	202	157	409
Trenczyn	70	47,2	83,5	209	454	863,7
Bratisława	—	—	50	—	—	50
Nitra	—	—	13	40	—	166
Komarno	—	113	50	—	—	50
Zvoleń	120	93	94	354	355	1.016
Tekov	—	80	—	35	85	200
Novohrad	1	48	126	120	120	415
Gemer-Malchont	—	60	64	136	—	260
Hont	—	—	—	—	36	36
	633	1.057,2	1.827,5	2.685	2.947	9.149,7

Koszty ulepszeń pastwisk wynoszą:

w r. 1921	733.30	kor. cz.
„ 1922	575.89	„ „
„ 1923	292.05	„ „
„ 1924	575.70	„ „

Przeciętna roczna kwota kosztów od 1921—1924 wynosi 554.24 *) kor. cz.

Ze względów oszczędnościowych nie wszystkie podania o zasiłki na cele ulepszeń pastwisk mogły być uwzględnione, jednakże rząd dąży do stopniowego rozszerzenia zakresu pracy w tym kierunku, stale podnosząc w ten sposób produkcyjność pastwisk.

Żywotność samej sprawy ułatwia zadanie, pozwalając na energiczne zastosowanie całego szeregu środków. Pastwiska mają być podzielone na odpowiednie parcele; zamierzone jest również pobudowanie ogrodzeń, poisk dla bydła, brukowanych lub cementowanych obozowisk, miejsc odpoczynku i okólników dla uzyskania nawozu i t. p.

Rzut oka na dokonaną dotychczas pracę w kierunku podniesienia gospodarstwa pastwiskowego może przekonać rolnika słowackiego, jak dalece była ona celową i owocną i jak ważne znaczenie dla rozwoju hodowli i rolnictwa mają odpowiednio urządzone i dobrze utrzymane pastwiska.

Oprócz dużej ilości tablic statystycznych umieszczonych w tekście, dołączono mapę przeciętnych rocznych opadów atmosferycznych oraz dwie mapy z wyznaczeniem miejscowości, w których przeprowadzono meljorację pastwisk.

Publikacja obrazuje akcję prowadzoną przez czechosłowackie M-stwo Rolnictwa w zakresie ulepszenia pastwisk, której dodatnie wyniki przyczynią się niezawodnie do podniesienia hodowli, a co zatem idzie do podniesienia ogólnego dobrobytu wsi słowackiej.

KRONIKA.

ZJAZD MLECZARSKI W LUBLINIE.

W dniu 10 października r. b. odbył się Okręgowy Zjazd mleczarski w Lublinie w celu omówienia całego szeregu spraw, związanych z gospodarką i zbytem masła w Spółdz. mleczarskich oraz koniecznością tworzenia zbiornic jajczarskich przy Spółdzielniach mleczarskich i Związków kontroli mleczności. Zjazd był zwołany przez Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych — w porozumieniu z miejscowemi organizacjami rolniczemi oraz Związkiem Spółdz. Mlecz. i Jajczarskich.

Udział w zjeździe wzięli przedstawiciele z 20 Spółdzielni mleczarskich w liczbie 70 osób.

Po omówieniu przez B. Tomczykowskiego i Fr. Hajkowskiego, przedstawicieli Związku Rewizyjnego, spraw dotyczących całokształtu gospodarki w Spółdzielniach, zbytu masła oraz sprawy zbiornic jajczarskich, przez dyr. zaś Zw. Spółdz. Ml. i Jajczarskich, Dr. Piaskiewicza, obecnego nielojalnego stosunku Spółdzielni przy zbycie masła do Związku Mleczarskiego, wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. Epstein, Freitag i inni, podnosząc w pierwszym rzędzie zbyt wysokie komisowe, jakie Związek Mleczarski pobiera. Po wyjaśnieniach Dr. Piaskiewicza i B. Tomczykowskiego, iż zniżenie komisowego zależne jest w znacznej mierze od lojalnej współpracy Spółdzielni.

*) W sumie tych kosztów mieszczą się również wydatki na kupno sztucznych nawozów, nasion i amortyzacji maszyn, będących własnością państwową.

ŁOTEWSKI ZWIĄZ. SPÓŁDZ. MLECZARSKICH.

Centralny Związek Łotewskich Spółdzielni Mleczarskich, którego nazwa łotewska brzmi: „Latvijas Piensainniecibas centralas savienibas", jako centrala handlowa został założony 18 sierpnia 1921 r. i stanowi jedyny handlowy związek spółdzielczy, zajmujący się zbytem masła ze Spółdzielni.

Drogi rozwojowe Związku idą równolegle z rozwojem spółdzielni mleczarskich na Łotwie. W miarę wzrostu ilości spółdzielni mleczarskich, powiększa się stale liczba członków Związku, która za okres pięcioletni przedstawia się następująco:

31/XII	1921	— 13
„	1922	— 35
„	1923	— 129
„	1924	— 175
„	1925	— 222

W pierwszej połowie roku bieżącego zapisało się na członków Związku 43 spółdzielnie.

89-krotny wzrost sum bilansowych w latach 1921 — 1925 charakteryzuje szybki rozwój Związku.

Jednocześnie ze wzrostem ogólnych sum bilansu zwiększa się kapitał zakładowy, rezerwowy i amortyzacyjny. 1-go stycznia 1926 r. kapitały wynosiły już 249.293 Lat., czyli 12% ogólnej sumy passywów. W tym samym czasie ogólna odpowiedzialność członków Związku przewyższyła sumę 2.000.000 Lat. Wobec tego Związek może dokonywać tranzakcyj w wysokości 2½ miljona Lat, włączając w to i własne kapitały.

Głównem zadaniem Związku jest export masła.

Oprócz tego są jaja, bity drób oraz w bardzo znikomej ilości ser.

Cyfry, przedstawiające wysokość exportu masła oraz sprzedaż na rynku łotewskim, ukształtowały się w ciągu 5 lat w następujący sposób:

1921	144.004,45	249.505
1922	2.747.593,59	4.760.540
1923	6.762.274,75	11.716.464
1924	8.499.407,76	14.726.259
1925	19.253.496,55	33.359.027

Wyżej wymienione cyfry obejmują prawie wyłącznie wartość masła przez Związek exportowanego, gdyż pojemność rynku wewnętrznego jest stosunkowo nieznaczna.

W roku 1925 Związek exportował 61% ogólnego wywozu masła z Łotwy. Cyfra ta dowodzi, że jest on największą firmą na Łotwie, exportującą masło.

Jednocześnie z exportowaniem masła, sera, jaj i bitego drobiu, Związek zaopatruje Spółdzielnie mleczarskie w maszyny i naczynia mleczarskie, jak również i w treściwą paszę dla bydła, oraz inne niezbędne w mleczarskiej gospodarce artykuły.

W czasie objętym przez sprawozdanie wzrost sprzedaży maszyn, paszy treściwej oraz innych artykułów wyraził się w następujących liczbach:

sprzedaż w roku:	Ls.	Zł.
1921	3.114.38	5.396
1922	179.311,23	310.678
1923	1.480.451,15	2.565.061
1924	1.369.247,99	2.372.389
1925	2.049.526,43	3.551.054

I w tej specjalnej gałęzi, jak zaopatrywanie spółdzielni mleczarskich. Związek jest jedną z największych firm łotewskich.

Na Łotwie została przeprowadzona Standaryzacja exportowego masła i jaj. Kontrola państwowa dzieli wywożone masło na dwa gatunki:

Kontrolowane skrzynie są opatrzone signami o kształcie prostokąta z następującym napisem łotewskim i angielskim, gdyż wywóz jest przeważnie do Anglji:

1) dla pierwszego gatunku: „Kontrolowane. Riga, Łotwa — czyste łotewskie masło — (stempel czerwony):

2) dla drugiego gatunku: „kontrolowane" (stempel czarny).

Oprócz tego Związek posiada swój własny znak w kształcie czerwonego koła, na którego tarczy mieszczą się 3 gwiazdki oraz pierwsze litery Związku, na oznaczenie „pierwszego gatunku najwyższej dobroci".

Jaja podlegają podobnej segregacji.

*

Jak widać z powyższego sprawozdania, spółdzielczość mleczarska na Łotwie jest w pełnym rozkwicie, 222 spółdzielnie na terenie równającym się mniej więcej obszarowi naszych trzech województw, jest to liczba osiągnięta przez nasze tylko najbardziej zagęszczone spółdzielniami województwa; pozostałe będą mogły dorównać dopiero za dwa, trzy lata i to pod warunkiem jednoczesnej intensywnej pracy nad podniesieniem hodowli bydła.

Porównywując liczbę spółdzielni, należących do łotewskiego Związku Centralnego w roku 1921 (13) i w roku 1925 (222) widać, iż rozrost Związku jest niesłychanie szybki: w ciągu 5-ciu lat liczba członków wzrosła siedemnastokrotnie.

Jednocześnie siła gospodarcza każdego członka spółdzielni stale zwiększa się co wyraża się w ilości wyprodukowanego i sprzedanego masła: jeżeliby export wzrastał tylko proporcjonalnie do zwiększającej się ilości członków, sumy, które napłynęłyby w 1925 r. z exportu powinny wynosić około 2.448.000 Lat., podczas gdy, jak wynika ze sprawozdania, wynoszą 19.253.496,55 Lat. Różnica mniej więcej 17.000.000 L. wynika nietylko ze zwiększenia produkcji w spółdzielniach, lecz w równej mierze z dobrze postawionego i odpowiednio zorganizowanego exportu.

Ten przykład sąsiadów naszych, czerpiących tak wielkie zyski z exportu nabiału, zachęcić powinien i nasze spółdzielnie mleczarskie.

Dla spółdzielczości polskiej sprawa exportu produktów nabiałowych jest sprawą pierwszorzędnej wagi, lecz napotyka na znaczne trudności: 1) aczkolwiek jesteśmy państwem par excellence rolniczem, jednakowoż przemysł nasz rolny jest zaniedbany, a sprawa exportu produktów tego przemysłu przedstawia się opłakanie.

Polityka gospodarcza dotychczasowych rządów nie przyniosła w wyniku nawet zbudowania dostatecznej ilości wagonów - chłodni, inicjatywa prywatna jest zbyt nikła, przeto na spółdzielczość spada ciężki obowiązek ujęcia jej w swoje ręce.

Jedną z gałęzi przemysłu rolnego, mającej zaletę szybkiej fluktuacji kapitału, co w ostatecznych warunkach gospodarczych jest niezmiernie ważne: jest przemysł mleczarski. Palącą potrzebą obecnej chwili jest stworzenie potężnego związku mleczarskiego, obejmującego nietylko spółdzielnie jakiejś

dzielnicy, lecz całego kraju; drugą taką potrzebą jest standaryzacja masła i jaj.

Wobec rozległego obszaru Państwa Polskiego przeprowadzenie w praktyce tych postulatów będzie bardzo trudne, nie mniej jednak musimy energicznie przystąpić do dzieła, aby wyzyskać te nasze „kopalnie złota“, jak już nazywają chłopi spółdzielnie mleczarskie.

Export produktów nabiałowych w bilansie handlowym Polski może zająć poczesne miejsce obok węgla, lecz ma tę wyższość, że mleko jest w całej niemal Polsce, a węgiel tylko na krańcach.

S. B.

WYWÓZ MIĘSA WIEPRZOWEGO Z RUMUNJI DO NIEMIEC.

Wywóz trzody chlewnej w stanie żywym z Rumunji do Niemiec jest zakazany. Import mięsa wieprzowego nie jest regulowany żadnym specjalnym układem, jednakowoż władze niemieckie traktują sprawę przychylnie, udzielając każdorazowo importerom rumuńskim specjalnych zezwoleń. W praktyce importer wnosi do Reichswirtschaftsministerium podanie o wywóz pewnych ilości mięsa, a władze centralne Rzeszy udzielają na tej zasadzie zezwolenia, pod warunkiem, że mięso uznane będzie przez kontrolę weterynaryjną za zdrowe i zdatne bądź do bezpośredniego spożycia, bądź do przeróbki fabrycznej. Ograniczenia, że mięso wieprzowe, przywożone z Rumunji, musi być użyte wyłącznie do wyrobu przetworów mięsnych, Rzesza nie stosuje. Wypadki odnośnych zarządzeń zachodzą czasami przez wzgląd na gatunek mięsa.

Cały import mięsa wieprzowego z Rumunji do Niemiec spoczywa wyłącznie w rękach osób prywatnych. Centrami wywozu z Rumunji są: Bukowina (Czerniowce) i Siedmiogród, gdzie istnieją odpowiednio urządzone rzeźnie. Należy zaznaczyć, że mięso wieprzowe pochodzenia rumuńskiego poszukiwane jest na rynku niemieckim ze względu na smak, spowodowany karmieniem świń głównie kukurydzą.

„Przemysł i Handel“.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

A. MASŁO.

Warszawa, Zw. Sp. Ml. i Jajcz.

Ceny hurtowe na masło i jaja w dniu 14 b. m. aż do odwołania:

masło wyborowe zł. 8.20 za 1 kg.
„ deserowe „ 7.20 „ 1 „
Jaja świeże skrzynia orygin. zł. 300 do 315
„ wapienne I gat. skrz. zł. 270.
„ na kopy: zł. 14.10 kopa jaj świeżych.

Kraków, 30 listopada 1926 r. *Małopolski Związek Mleczarski.* Wstrzymanie eksportu masła z Polski nie osłabiło zwyżki cen na rynku krajowym, która też w drugiej połowie listopada czyniła dalsze postępy.

Obecne ceny masła zrównały się już z cenami masła państw eksportujących masło standaryzowane, to też z powodu wysokich cen, oraz niewystarczającej chwilowo na pokrycie naszego zapotrzebowania, produkcji, eksport masła z Małopolski na razie wstrzymany.

W sprzedaży hurtownej uzyskuje Związek za masło deserowe Ia w Krakowie zł. 7 — 7.20, we Lwowie zł. 6.80 — 7. Tendencja zwyżkowa.

W listopadzie płacił Związek Spółdzielniom za masło deserowe i eksportowe Ia:

od 1 — 3 zł. 5.30
„ 4 — 9 zł. 5.50
„ 10 — 14 zł. 5.70
„ 15 — 21 zł. 6.40
„ 22 — 27 zł. 6.60
„ 28 — 30 zł. 6.80

za 1 kg. loco stacja nadawcza.

B. ZWIERZĘTA RZEŹNE.

Mysłowice	21.XI—26.XI		29.XI — 3.XII	
	spęd	cena	spęd	cena
koni		110—130		120—140
krowy	821	90—110	1202	100—120
jałówki	106	70—90	121	80—100
buhaje	80		64	
woły	40	280—310	53	280—320
cielęta	76	240—280	82	240—280
nierogaciz.	1101	200—240	2349	200—240
Kóz		120—160		
Owiec		120—140		

Targowica miejska w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen za 100 kg. żywej wagi.

I. Bydło rogate.

A. Woły:

	9.XI	23.XI
pełnomięs. wytucz. najwyż. wart. rzeź. niezaprzęgane	—	
pełnomięsiste wytuczone lat 4—7.	—	134

B. Stadniki:

pełnomięs. wyrosłe, najwyż. wart. rzeź.	—	—
pełnomięsiste młodsze	—	116
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	—	96—100

C. Jałówki i krowy:

pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej	—	156— —
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	—	130— —
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	—	116— —
miernie odżywione krowy i jałówki	—	96
licho odżywione krowy i jałówki	—	70— 80

II. Cielęta:

najprzedniejszego opasu dwójniaki	—	—
najprzedniejsze tuczne	—	164—170
średnio tucz. cielęta i najprzed. ssaki	—	150—156
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—	136—140
liche ssaki	—	120—130

III. Owce:

A. Opasy polne:

jagnięta tuczne	—	104
liche jagnięta i owce	—	—
miernie odżyw. skopy i owce	—	80— 90

IV. Świnie:

pełnom. od 120 do 150 kg. żywej wagi	—	228— —
„ „ 100 „ 120 „ „ „	226—228	220— —
„ „ 80 „ 100 „ „ „	216—	208—210
mięsiste świnie ponad 80 kg.	200—206	196—200
maciory i późne kastraty	180—220	200— —

Wydawca: Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa, ulica Mazowiecka № 9.

Redaktor: Zygmunt Ihnatowicz.

Zakłady Graficzne Pracowników Drukarskich, Warszawa, Nowy-Świat 54. Tel. 15-56.